

PROTOKÓŁ NR 38-03/2005

z posiedzenia Komisji Turystyki i Sportu Rady Miasta Gdańska, **które odbyło się** dniu 23 lutego 2005 r. o godz. 14:00 w sali 007 **Nowego Ratusza w Gdańsku** oraz na terenie osiedlowych obiektów sportu.

Obecni: wg załączonych list obecności.

Na stan **7** członków komisji, w posiedzeniu uczestniczyło **7**, czyli było quorum do podejmowania prawomocnych decyzji.

Posiedzeniu przewodniczył radny Marek Bumblis - przewodniczący Komisji Turystyki i Sportu Rady Miasta Gdańska, który po powitaniu zaproszonych gości i radnych - zaproponował porządek posiedzenia:

1. Zaopiniowanie założeń do Studium Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Gdańska (materiał Biura Rozwoju Gdańska) w zakresie kompetencji komisji.

2. Osiedlowe obiekty sportu i rekreacji

- **Obiekt Zaspa, przy ul. Startowej**
- **Obiekt Rekreacyjny przy ul. Dąbrowszczaków**
- **MKS „Atleta”, przy ul. Opolskiej**

3. Sprawy wniesione, wolne wnioski, korespondencja.

Przewodniczący zaproponował przełożenie wizyty w KSR Zaspa w innym terminie, z uwagi na prośbę Klubu.

Porządek przyjęto jednogłośnie - 5 głosami za.

PUNKT - 1

Zaopiniowanie założeń do Studium Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Gdańska (materiał Biura Rozwoju Gdańska) w zakresie kompetencji komisji.

Przewodniczący

Każdy z członków Komisji Rozwoju Przestrzennego otrzymał zaproszenie na seminarium, które odbyło się 8 lutego, o godz. 12:00 w sali obrad Rady Miasta - jestem członkiem tejże komisji. Staraniem się reprezentować komisję w zakresie działania naszej komisji, w zakresie turystyki i sportu. Natomiast dlaczego pozwoliłem sobie umieścić taki punkt, ponieważ moim zdaniem te założenia zawierają fałszywą tezę, z gruntu fałszywą - dotyczącą Lechii, bo nie wiem, czy wiecie o co chodzi. Proponuje się, żeby budować Lechię nie na Lechii - to po pierwsze. Po drugie, wyznacza miejsca rezerwowe do stadionu to Letnica i Czerwony Dwór, przy Bastionie Św. Gertrudy - obszar dawnej bocznicy kolejowej. W tym drugim wypadku jest to absolutnie sprzeczne ze studium, ponieważ burzy chronione widoki od strony Żuław na Głównie Miasto. Postanowiłem, żebyśmy dzisiaj porozmawiali i przekazali Biuru Rozwoju Miasta swoje uwagi dotyczące budownictwa sportowego, sportu ogólnodostępnego i ew. zamierzeń turystyki.

Tu jest tak - punkt 31 - lokalizacja dużego wielofunkcyjnego stadionu sportowego o standardach międzynarodowych, propozycje lokalizacyjne: Letnica, Czerwony Most. I tu jest tak - przeprowadzony w czerwcu 2004 konkurs na koncepcję architektoniczno-urbanistyczną przebudowy stadionu miejskiego z widownią na 30 tyś miejsc - teren nie jest terenem optymalnym aby wprowadzić do realizacji założonego programu. Inne lokalizacje planowanego obiektu, również nie idealne ale rokujące osiągnięcie w pełni zakładanego celu - i tutaj mamy wymienionych kilka proponowanych lokalizacji.

Pani Krystyna Ochocińska - Biuro Rozwoju Gdańska

Przedstawiła założenia Studium, w zakresie działania komisji.

Przewodniczący

Oficjalnie bardzo panią proszę, aby pani ten mój głos - jeśli koledzy nie mają innych uwag - uwzględniła w tworzeniu nowego projektu planu, bo wam jako jednostce wyspecjalizowanej będzie łatwiej wskazywać tereny zielone na sport osiedlowy, ogólnodostępny, żeby na każdym osiedlu taki teren mógł zaistnieć. Przygotuję pismo w tej sprawie do Biura Rozwoju i przedstawię państwu na komisji, czy tak może być?

USTALENIA KOMISJI

Komisja jednogłośnie zaakceptowała propozycję przewodniczącego komisji.

PUNKT - 2

Osiedlowe obiekty sportu i rekreacji

- **Obiekt Zaspą, przy ul. Startowej**

Komisja udała się na ul. Startową, celem obejrzenia ośrodka na zewnątrz. Następnie komisja przejechała do obiektu na ul. Dąbrowszczaków w Gdańsku.

- **Obiekt Rekreacyjny przy ul. Dąbrowszczaków**

Przewodniczący

Proszę państwa, to jest pan Tałłaj, który był prezesem, czy jest prezesem - nie nam o tym sądzić - ponieważ sprawa znalazła się w sądzie tzw. TKKF Przymorze. Jest w tej chwili pan Leszek Paszkowski - dyrektor MOSiR. Bardzo bym prosił stanowiska stron, w tej chwili na tym obiekcie, jak wygląda obiekt. Poprosimy o raport prezydenta ze strony dyrektora

MOSiR. Jak przebiegała sprawa samej komunalizacji tego obiektu, jaki jest stan prawny obiektu, jaki jest stan rejestracji stowarzyszenia TKKF Przymorze, jak wyglądała procedura na tym obiekcie. Pan Tałłaj niech swoje stanowisko w tej sprawie również państwu, radnym komisji przekaże. Poproszę.

Pan Leszek Paszkowski - dyrektor MOSiR

Jak państwo wiecie w dniu 11 stycznia obiekt ten, w którym się obecnie znajdujemy, został przejęty protokołem podpisanym przez obie strony. Z tym dniem przeszły - przynajmniej teoretycznie - na rzecz MOSiR Gdańsk zarówno ciężary, jak i korzyści z tego płynące.

Sprawa trafiła do prokuratury również, w tej chwili trwają czynności wyjaśniające - póki co, MOSiR ma swoją ochronę i sprawa jest w toku. Z tego co wiadomo mi, wczoraj - a potwierdza to pan Wyciszkiewicz - zostało przez sąd odrzucone kolejne odwołanie od wyroku unieważniającego istnienie TKKF Przymorze. Z dokumentu, który posiadamy wynika, że TKKF Przymorze jest w stanie likwidacji i nie ma innych podstaw prawnych. To tyle.

Pan Władysław Tałłaj - TKKF Przymorze

Przepraszam, mógłbym więcej tu wyjaśnić ale jest za mało czasu. Ze względu na wszczętą procedurę ze strony prokuratury o niektórych rzeczach nie mogę mówić. Dla mnie to nie jest skandal, to co się stało jedenastego. Jest to po prostu gangsterska napaść na żywy organizm, który funkcjonował przez prawie 20 lat. Osiągnięcia świadczą same za siebie, w skali Polski i nawet Europy. Mamy pełną dokumentację.

Rzecz się rozbija o jedno, że mimo że każdy wie od dziecka tutaj i potwierdzić każdy może człowiek z ulicy - to władze to w ogóle to nie interesuje. Ponieważ to wszystko ma związek z celem, przejęciem obecnego terenu na inny cel. Przed tym napadem na nas ze strony MOSiR-u słowa które padają z moich ust są cały czas potwierdzone materiałem dowodowym wszechstronnym, nie ma tu żadnej przesady i fantazji z mojej strony. Kością niezgody od wielu lat jest atrakcyjny, gdzie wielokrotnie próbowano, po prostu w

sposób podstępny przejąć ten ośrodek, zniszczyć, i odsprzedać...

Przewodniczący

Wielokrotnie to znaczy kiedy?

Pan Władysław Tałłaj - TKKF Przymorze

No, tak od 10 lat to się ciągnie, a szczególnie nasilenie było w ostatnich 4 latach, szczególnie. Wszystko byłoby dobrze, gdyby to było zgodnie z literą prawa, jakie obowiązuje w Polsce - to jest kraj demokratyczny i praworządny. Natomiast Urząd Miasta powinien szczególnie przestrzegać tego prawa, świecić przykładem - a co innego się za tym kryje. Jeszcze raz powtarzam - teren jest kością niezgody, gdzie przechwyciłem w sposób nieoficjalny dokumentację o bardzo szerokich dokumentach, sfalszowaną. Może to tak nie trafi do zebranych...do tego stopnia, że decyzja sądowa jest pozytywna dla nas. I wygraliśmy. I to co pan dyrektor to jest wcale nieprawda. To co powiedział przed chwilą to jest nieprawda. Wycięte są fragmenty pisma, nakładane nowe fragmenty, kserowane, dopisywane dalej, kserowane są podpisy tzn. wycinane - i takimi dokumentami się posługuje - tych dokumentów zabezpieczono ponad 60. To są fakty autentyczne. Tymi dokumentami, a za tym stoi tylko i wyłącznie dyrektor Wydziału Edukacji i Sportu pan Mincewicz - on jest głównym reżyserem od 3 lat. On za tym stoi. Żeby było jeszcze śmieszniej i tragiczniej - to on właśnie dokonał fałszerstwa tego dokumentu - ten dokument jest w moim posiadaniu. Dalej - inni pracownicy mają po prostu też spreparowane dokumenty...które oczywiście prokuratura zabezpieczyła. Nawet do tego stopnia postępowano, że wydrapywano pewne fragmenty po prostu - też takie są przypadki. I również się tymi dokumentami posługiwano. Mało tego, od 3 lat prowadzimy wojnę o to samo. 40 postępowań prokuratora przeciwko bandytom prowadzone. Urząd Miasta oczywiście, te same osoby, dał pismo z logo prezydenta, gdzie sprawdza jakieś skargi, pisał to ktoś z przeszłości kryminalną - on 13 skarg napisał, żeby było wiarygodniejsze. Żaden wydział Urzędu Miasta nie sprawdził żadnej skargi. To bzdury po prostu. Bzdury - skargi na zlecenie po

prostu. Działał w grupie zorganizowanej przestępczej, nęka nas przez 3 lata, zostałem pobity.

Przewodniczący

Kto to jest?

Pan Władysław Tałaj - TKKF Przymorze

To jest mieszkaniec Przymorza, który działał - to są też fakty. Takimi metodami zaczęto nas tutaj nękać. A, że stawialiśmy opór, nie daliśmy się ani zastraszyć - to trzeba było znaleźć inne mechanizmy. Znalezione pana dyrektora Paszkowskiego z MOSiR-u. I ten pan dyrektor dołożył ręki w bandycki sposób - przepraszam za wyrażenie ale takie są fakty. I teraz odczytam fakt: 10-go, dzień przed tym, spotkaliśmy się w tym pomieszczeniu. Spotkanie było bardzo sympatyczne, nie budziło jakichkolwiek zastrzeżeń. Był pan Paszkowski, ze swoim zastępcą, był przedstawiciel Urzędu Miasta z Wydziału Skarbu, był przedstawiciel Wydziału Edukacji i Sportu i od nas z zarządu. Chodziło o ustosunkowanie się do pisma pana Bielawskiego, odnośnie regulacji gruntu, tak to ładnie wyglądało. Pan Paszkowski zażądał przekazania obiektu. Ja naświetliłem sprawę, posłużyłem się dokumentami - pod prezydentami kopią dołki, prezydent Adamowicz w ogóle o tym nie wie, dosłownie nie zna całej sytuacji. Ustaliliśmy tak, że dobrze zawieszamy spotkanie. Ja na drugi dzień, czyli 11 wezmę dokumenty i panu prezydentowi pokażę. Poprosiłem pana Paszkowskiego, żeby mi towarzyszył, był przy tym. I tak żeśmy protokołowali. Nie ja protokołowałem, protokołował zastępca pana Paszkowskiego: zgodnie z wypowiedzią pana Władysława Tałaja, występują znamiona przestępstwa z ramienia pracowników Urzędu Miasta (...) działania pana Władysława Tałaja skierowane są do dążenia bezpośredniego spotkania z prezydentem miasta, panem Pawłem Adamowiczem. Konkretny termin spotkania z prezydentem zostanie ustalony 11, czyli na drugi dzień. Na spotkaniu pan W. Tałaj przedstawi stosowne dokumenty, świadczące o prawdziwości słów jakie zostały przedstawione. O terminie spotkania powiadomiony zostanie MOSiR. Ja praktycznie przygotowałem się do tego, wychodziłem na zewnątrz, samochód czekał po drugiej stronie ulicy i

wychodziliśmy razem z panią wiceprezes. Co się okazuje, wychodzę na zewnątrz, widzę ok. 30 osób czekających tak jak na przestępcę, nawet SB takich nalotów nie robiło. Obok samochodów Straży Miejskiej samochód MOSiR, ślusarze z wiertarkami, ochroniarze - 4 chyba na czele z szefem ochrony itd. Pan Paszkowski, dyrektor MOSiR-u przejął dowodzenie nad akcją, nad Tałłajem, po prostu porównał mnie z bandytą i odpłacił za 21 lat pracy, wzorowej pracy i osiągnięć na skalę Europy. Zażądał otwarcia. Sterroryzował nas. Ja dostałem zawału serca - mam całą dokumentację lekarską. Doszło do utraty zdrowia przez nielegalne i nieprawne zaatakowanie i realne zagrożenie życia dosłownie - tak mam w dokumentach. To już prokuratura będzie prowadziła odrębnie. Jako odrębną kwestię, nie mówiąc o 6 innych przestępstwach które pociągnęło to pierwsze. Nie ma żadnej decyzji sądu w postaci jakiegoś postanowienia odnośnie dokonania takich czynów. Wszedł MOSiR w działanie, w kompetencję sądu cywilnego, w kompetencję komornika, zaczął rozwiercać zamki, powymienia, osobiste rzeczy moje i rzeczy stowarzyszenia zostały w ramach tego całego włamania przygarnięte. Celowo to zrobiono bo liczone na to, że uda się przechwycić dokumenty świadczące o tych fałszach. Niestety nie udało się to. A ja te dokumenty miałem w teczce bo wychodziłem a te najważniejsze były wyniesione poza obiekt i tak by to nie zdało egzaminu. Pobuszowali po całym terenie. Jak można być tak jednostronnym, nie przeprowadzać żadnej inwentaryzacji. Wymuszono protokół, wymuszono, zastraszone - pan Paszkowski powiedział tak: są 2 samochody, jeżeli się nie podporządkujemy to wszystko spakują i wywiozą. Ja jeszcze miałem finansowe rozliczenia. Po prostu wybrałem mniejsze zło. Kobieta zaczęła mdleć dosłownie, trzeba było zawieść do szpitala - o i tak było przekazanie obiektu. Bo gdyby doszło do spotkania z panem Adamowiczem to od razu 4 osoby wyleciałoby ze stanowisk. Ja się wcale nie dziwię, że prokuratura wszczęła postępowanie (...). Z ubolewaniem wyrażam się o panu prezydencie Adamowiczu, który w ogóle nie wie o co tutaj chodzi, bo skąd. Jego informowano i po prostu przekazywano informacje na podstawie sfałszowanych dokumentów. Pan by też

uwierzył swoim podwładnym a nie Tałajowi - tak samo prezydent. I doprowadzono do tego do czego doprowadzono proszę pana, że zablokowano nam całą działalność, tutaj przez cały rok odbywa się działalność, nie tylko w sezonie wiosna-jesień ale od jesieni do wiosny mamy cały szereg zajęć ok. 800 osób, które ćwiczy non stop. Ja dopiero doszedłem do siebie, jestem na leczeniu, dopiero 4 dzień - pytam się, kto mi zwróci zdrowie? Gdyby to było oficjalnie, gdyby np. doszło do rozmowy - proszę bardzo, niech komisja będzie wyznaczona z Urzędu Miasta, niech ja mam możliwość wykazania dokumentów od początku do końca, całą historię obiektu jak był przekazywany. Mamy komplet dokumentów, świadczący o tym, że my jesteśmy właścicielem tego od 30 lat. Jak możemy się zarejestrować - bo myśmy wystąpili z wnioskiem o KRS, ale jak ja wystąpiłem to pan Wyciszkievicz sfałszował pismo i równoległe, bo sąd wystąpił o opinię - takie są fakty. I nam blokowano.

Przewodniczący

Przepraszam bardzo, zarzuty są bardzo grube które przedstawił pan Tałaj. Rozumiem, że organom ścigania pan swoje dowody i zarzuty przekazał?

Pan Władysław Tałaj - TKKF Przymorze

Jak najbardziej.

Przewodniczący

My nie jesteśmy sądem i nie jesteśmy w stanie nic tutaj ustalić, nie uzurpujemy sobie prawa żeby dokonywać wyroków i sądów. Przyjechaliśmy tutaj po to, żebyśmy się zorientować bezpośrednio w sytuacji, zobaczyć o co w tym wszystkim chodzi. Tutaj są z nami radni, chciałabym żeby radni z tego rejonu się wypowiedzieli na ten temat - później pani Hilda Kazanowska, którą znamy z aktywności w Radzie Miasta.

Pani Hilda Kazanowska

Myśmy złożyli do pana dokument.

Przewodniczący

Rok temu byliście na komisji, nie umówieni na komisji. Ja zaproponowałem wtedy, żeby TKKF Przymorze

uporządkowało swoje sprawy statutowe i wtedy podejmiemy jeszcze raz do tematu. Nie marnowaliśmy czasu, wystąpiliśmy jako komisja do Zarządu PSM Przymorze o opinię na temat działalności w tym miejscu. Opinia była pozytywna. A to co się dalej stało, to nie było ani jak piszą „głupoty”, ani nie mamy wiedzy na ten temat.

Proszę bardzo, pan Władysław Łęczkowski.

Pan Władysław Tałłaj - TKKF Przymorze

Jeszcze miałbym do pana jedną kwestię panie przewodniczący. Pan jest poważnym człowiekiem, znam pana od wielu lat, w żadnych machlojach - i całe szczęście - pan nie brał udziałów, pan ma czyste ręce we wszystkich kwestiach - żeby pan się sprawą zainteresował, jako przewodniczący komisji i zrobił porządek w imieniu prezydenta. Mnie szkoda pana prezydenta, powiem panu szczerze. Robiłem trzy podejścia i niestety nie mogłem się spotkać. Dosłownie, bardzo pana proszę. I poczekać na wyniki prokuratury, które będą rewelacyjne - bo nie mogą być inaczej.

Przewodniczący

Dobrze. Prosiłbym, żeby wypowiedzieli się radni.

Radny Władysław Łęczkowski - członek komisji

Ja nie będę mówił o historii, bo historia w ogóle zawsze pisana na papierze. Obiekt był budowany w czynie społecznym przez spółdzielców PSM Przymorze, przy wielkiej pomocy Stoczni Północnej. Dzisiaj prawo jest takie, jakie jest że każdy sobie żąda dokumentów, jakie zostały poniesione nakłady a nie zawsze dzisiaj można wyciągnąć z tych firm te nakłady, żeby pokazać. Jakby można było wyciągnąć to by była czysta, prosta sprawa, pokazanie i do widzenia. Sam przepracowałem tu wiele godzin w czynie społecznym. Tutaj proszę państwa pierwszy mieszkał pan Jurek, trener II-ligowej drużyny Stoczniowca. A później Tomek Świetlik, który cały czas pracuje w Stoczniowcu. Tutaj mieszkali, robili tę rekreację. Mianowicie, ponieważ kiedyś były inne zimy, były tutaj lodowiska, tutaj żeśmy odławiali talenty do hokeja.

I teraz jest tak, jeżeli mam mówić o działalności pana Tałaja to mogę powiedzieć tak, wtedy kiedy tutaj zaczął działać to było widać efekty tej roboty, co się tutaj działo, do godziny 23:00, od rana, jak obiekt wyglądał kiedyś jak dzisiaj - w samych superlatywach. Natomiast kilkakrotnie, i mam na to dokumenty, wielokrotnie pisałem zapytania i interpelacje do pana prezydenta o tym obiekcie. Zawsze otrzymywałem odpowiedź: sprawa jest w sądzie, oczekujemy na wyrok sądowy. Po drugie, w pismach było pisane, w odpowiedzi na moje zapytania i interpelacje, że takiego Towarzystwa Kultury Fizycznej Przymorze nie ma w rejestrze, nie jest zarejestrowane - w związku z tym, mówiąc prawdę to Towarzystwo nielegalnie przebywa na tym obiekcie. Ja tyle mogę powiedzieć, to co po prostu wiem. Jeżeli mam działać na zasadzie prawa to muszę po prostu komuś Wierzyć. Jeżeli pan Tałaj, kiedyś wielokrotnie się spotykaliśmy, rozmawialiśmy - ale rozmawialiśmy o sprawach prowadzonej działalności sportowej i co do tego nie miałem żadnej wątpliwości. Natomiast, mówię, niech się wypowiedzą pracownicy Urzędu - czy jest to prawnie, czy nie jest to prawnie, czy jest zarejestrowane czy nie, bo w odpowiedzi na interpelację jest napisane wyraźnie, że Pomorskie Towarzystwo Kultury Fizycznej nie ma w swoich szeregach TKKF Przymorze. W związku z tym, mówiąc prawdę jest to jakaś instytucja samodzielna, która jest nie zarejestrowana. Wielokrotnie panie Władysławie mówiłem tak: proszę jest ustawa, proszę się starać i zarejestrować Towarzystwo, żebyście działali samodzielnie, żebyście mogli wystąpić o dzierżawę obiektu, żebyście mieli wszystko dopięte na ostatni guzik. I tylko o to chodziło.

Przewodniczący

Dziękuję, następny radny, pan Czesław Nowak.

Radny Czesław Nowak

Proszę państwa, ja też tu mieszkam 35 lat i wiem co tu się działo, tutaj mieszkańcy nie podnosili problemu że obiekt jest niewykorzystany, czy nie działa na rzecz kultury fizycznej z młodzieżą. Natomiast, sprawa stała się oczywista i każdy tu z

nas wie, że wszystkie stowarzyszenia, wszystkie organizacje muszą mieć statut, muszą działać legalnie. I panu Tałajowi, zgodnie naszą wiedzą - o czym tu już pan Łęczkowski mówił - skończyła się, został jako stowarzyszenie wypisane z rejestru sądowego. I w tej sytuacji, w tej sytuacji pan Tałaj powinien zwrócić się do sądu albo przedłużyć i mieć legalny dokument. A z drugiej strony, powinien podpisać umowę z przedstawicielami miasta na dzierżawę tego terenu, na administrowanie tego terenu itd. I nie unosić się, bo byliśmy razem u pana wiceprezydenta Nocnego w ubiegłym roku, bodajże w sierpniu, rozmawialiśmy na ten temat że pan dokumenty dostarczy - i do tej pory tych dokumentów nie ma. W związku z tym, legalność działania stowarzyszenia, takiego jak pana stowarzyszenie jest sprawą oczywistą. Jeżeli tego pan nie ma, to pan zajmuje obiekt bez umowy, niezgodnie z prawem. I to dla każdego prawnika jest oczywiste. Podstawowym dokumentem jest legalność działania. I tylko tyle. I po to jest komisja dzisiaj, żeby to stwierdzić. Jeżeli pan ma zastrzeżenia - zaczekajmy co rozstrzygnie sąd czy prokuratura. Ale komisja przyjechała tu w dobrej wierze, żeby panu powiedzieć że pan miał działać legalnie - od 2003 r. nie ma pan zarejestrowanego stowarzyszenia. Taka jest prawda. Jeżeli stowarzyszenie o tej nazwie chce się zarejestrować to musi na nowo tworzyć władze statutowe, zarejestrować się w sądzie i nie ma tu następstwa prawnego.

Przewodniczący

Zanim oddam głos radnemu Byczkowskiemu, prosiłbym pana Wyciszkiewicza. Panie kierowniku, powiedział pan Tałaj, że fałszowałeś jakieś dokumenty. Prosiłbym o wyjaśnienie.

Pan Henryk Wyciszkiewicz - kierownik Referatu Sportu Wydziału Edukacji i Sportu UM w Gdańsku

Ja nie bardzo wiem o co chodzi. Natomiast, jeśli sprawa trafi do prokuratora to chętnie udzielę wszelkich wyjaśnień, dlatego że na temat działalności TKKF Przymorze jest bardzo obszerna korespondencja - zarówno z panem Tałajem, jak i z sądem. Proszę

państwa, jeśli sąd wczoraj przysłał kolejny dokument - przepraszam, nie wziąłem dzisiaj - jeśli potwierdza, że zażalenie pana Tałłaja zostało odrzucone i TKKF przymorze nie jest ani w rejestrze sądowym, ani u starosty, nie ma żadnego numeru ewidencyjnego - to na jakiej podstawie działa? Nie ma prośbę państwa, od kilku lat prosimy żeby pan Tałłaj dostarczył. Natomiast mamy co chwilę potwierdzenie z sądu, że albo zostały dokumenty niewłaściwie przygotowane, albo za późno - w związku z tym sąd nie może zarejestrować tego stowarzyszenia.

Przedstawiciel TKKF przymorze

Przeczytam może fragment postanowienia sądu z 10lipca 2004 r. - *„dodatkowo należy również zwrócić uwagę, iż orzeczenie sądu o rozwiązaniu stowarzyszenia nie jest tożsame z wykreśleniem tego podmiotu z rejestru - a tym samym nie prowadzi jeszcze do utraty przez nie osobowości prawnej”*.

Pan Władysław Tałłaj - TKKF Przymorze

Tok odwoławczy prośbę pana się toczy, a to co wczoraj pan otrzymał to dokumenty ja sprawdzałem na początku miesiąca w sądzie. Okazuje się co innego. Sąd popełnił po prostu błąd - nie podpisał postanowienia. I dlatego cofnięty na nowo jest.

Pan Henryk Wyciszewicz - kierownik Referatu Sportu Wydziału Edukacji i Sportu UM w Gdańsku

To wychodzi na to, że wszyscy popełniają błędy a nie pan. Sprawa jest w prokuraturze.

Radny Włodzimierz Byczkowski

Ja jeśli mogę, tylko dwa słowa. Od niedawna mam możliwość mieć informację w tej sprawie od strony miasta - jako nowy radny. Na dzień dzisiejszy interesuje mnie przede wszystkim stan prawny tego obiektu, przestrzeganie prawa, wyroków sądowych itd. z tego, co przynajmniej mi się udało dowiedzieć, wiem że są wyroki sądowe które jednoznacznie określają, że obiekt jest miejski - w związku z tym powinien być użytkowany przez miasto, czy MOSiR, jako podmiot który z ramienia miasta występuje. Na dzień

dzisiejszy słyszę tutaj o pewnych oskarżeniach, o pewnych dokumentach - pytanie, czy gdziekolwiek, ktokolwiek te dokumenty widział. Ja słyszę od pewnego czasu, że prawdopodobnie ten teren miał być kupiony przez...nie wiem...jakiegoś potentata finansowego, że ma być tutaj wybudowany hipermarket, że ponoć też są na to dokumenty - ja bym chciał te dokumenty zobaczyć. Jeżeli tych dokumentów nie ma, to dla mnie wyroki sądu są jednoznaczne i powinny być respektowane. To wszystko. Dziękuję.

Pan Leszek Paszkowski - dyrektor MOSiR

Chciałbym tylko jeszcze jedną rzecz powiedzieć, bardzo istotną, nieprawdą jest jakoby miasto chciało na tym terenie budować cokolwiek. Ja się tutaj dziwię, że państwo dajecie się wikłać w jakieś spiski dziejowe, jakieś mafijne wizje graniczące z fantazją. Bądźmy realistami, stan faktyczny jaki jest to każdy wie. Musimy bazować na tym co jest. Dokumenty, które są w posiadaniu zarówno nas, jak i innych instytucji świadczą o tym a nie o innym stanie. W związku z powyższym, trzeba się oprzeć na realiach. Póki co, deklaruje tutaj w obecności państwa radnych, wszystkich zgromadzonych, że miasto nie planuje żadnych inwestycji typu market czy cokolwiek innego. Będzie to teren rekreacyjno-sportowy. MOSiR Gdańsk wystąpił do prezydenta miasta Gdańska z prośbą o zabezpieczenie środków inwestycyjnych. Chcemy ten obiekt zmodernizować, chcemy ten obiekt rozwijać, chcemy aby ten obiekt służył dzieciom, młodzieży, aby on spełniał wszystkie warunki i standardy które są coraz wyżej podnoszone, żeby te pomieszczenia które są na dole były bezpiecznymi pomieszczeniami - bo jak państwo widzieliście ich stan jest nienajlepszy. Chcemy w najbliższym czasie podjąć współpracę, jak się sytuacja unormuje, z lokalną społecznością, chcemy być wspólnie z nimi gospodarzem - ale chcemy współpracować z organizacją legalną, która ma swoje władze, swój statut.

Powiem też, że z dokumentów które posiadamy można wywnioskować, że dochody które zostały czerpane z wynajmu obiektów a także z wynajmu reklam, terenów na parking - zostały czerpane z majątku gminy, bez prawa do tego. W związku z powyższym, też to wymaga

wyjaśnienia. Ja ze swojej strony miałbym tyle. Także, jeżeli ktoś ma jakieś pytania, to chętnie udzielę odpowiedzi.

Przewodniczący

Proszę, pani Kazanowska, minutę dosłownie.

Pani Hilda Kazanowska

Panie przewodniczący, buntuje się, czemu tylko minutę?

Panie przewodniczący. Pan mówi że pan o niczym nie wiedział. My jako Stowarzyszenie Zdrowy Gdańsk, Stowarzyszenie Nasz Gdańsk wysłaliśmy do pana - wpłynęło do pana 28 maja - wszystko zawiadamiamy, że takie są problemy. Mało, myśmy byli na komisji, pan Krzysztof Bomba i pan Piotr Czajka. Też przynieśliśmy całą dokumentację i chcieliśmy panu pokazać. Pan powiedział, że pan nie ma czasu, że pan wszystko wie i pan nie ma czasu. Teraz tak proszę pana, coś panu przeczytam, tylko fragment wzięty z Urzędu Miasta: w nawiązaniu do treści pisma Zarządu Województwa TKKF z dnia takiego a takiego 1987 r. Zarząd Miejski TKKF przedstawiciel swoje stanowisko w sprawie obiektu przy ul. Dąbrowszczaków. Prezydent Miasta Gdańska postanowił z dniem 1975-05-30 przekazać cały teren sportowy, rekreacyjny z budynkiem przy ul. Dąbrowszczaków 13. Zarząd Miejski TKKF Gdańsk zobowiązał się jednocześnie te wszystkie sprawy...to przejął w tym czasie pan Tałaj. To jest jedna sprawa. Druga sprawa, to spotkanie 9 lutego. Ja poprosiłam...panie Byczkowski czy dostał pan ten protokół?

Radny Włodzimierz Byczkowski

Nie, nie.

Pani Hilda Kazanowska

No, to tylko ja jedna dostałam.

Radny Władysław Łęczkowski - członek komisji

Jaki?

Pani Hilda Kazanowska

Protokół z tego spotkania 9 lutego.

Radny Władysław Łęczkowski - członek komisji

Dzisiaj w skrytce był.

Pani Hilda Kazanowska

A ja już dosłownie na trzeci dzień dostałam.

Proszę państwa, nie będę tu mówić bo to za dużo. Ja sobie tego nie przypominam, może pan panie Byczkowski sobie przypomni. Najbardziej mnie ubodło, że ten teren, tak z mojego odczucia, z tego protokołu - że to się szykuje dla kołesiów, dla jakiegoś kołesia ten obiekt. Tak Platforma sobie robi. Obiekty zawłaszcza sobie, co najlepsze obiekty sobie zawłaszcza.

Panie przewodniczący, czy obraziłam czy nie - ale takie ja mam odczucie. Trudno. Jako wyborca, jako ze chodzę na różne komisje, chodzę na sesje - widzę jak się dzieje, widzę co się dzieje na sesjach, widzę jak się zachowują radni, jakie są koneksje, jak się układają. Myśmy jako mieszkańcy Przymorza już raz pokazali, całemu naszemu społeczeństwu; Przymorze,, Zaspą, Żabianką, pokazaliśmy jak pracujemy.

Jeszcze panu przeczytam, to będzie już całość: *na zarzuty odpowiedział pan Henryk Wyciszkiewicz, przytoczył zarządzenie Prezydenta Miasta Gdańska w sprawie opłat za korzystanie z obiektów sportowych, stwierdzając że obiekt wynajmuje się za przysłowiową złotówkę. Jednakże zaznaczył, że po uregulowaniu tych spraw formalnych może się pojawić w części działalności na obiekcie inwestor prywatny...inwestor prywatny, to co ja mówię, dla kołesia jakiegoś inwestora.* Proszę państwa, czy było to na tym spotkaniu? Pan coś mówił o tym, czy nie? Bo ja nie pamiętam.

Radny Marek Polaszewski

Ja myślę, że bardzo dobrze się stało, że komisja zajechała tutaj i mieliśmy chwilę czasu żeby wysłuchać strony. Te zarzuty, które padają są zarzutami bardzo ostrymi - tak bym to sformułował. Liczymy tutaj praktycznie na możliwość wsłuchania się w strony. Ważą się opinie jednej i drugiej strony. To jest słowo na słowo. Zarzuty potwierdzenia nieprawdy

przez dyrektora wydziału Urzędu Miejskiego SA moim zdaniem zarzutami nad którymi powinniśmy się pochylić. Ja przynajmniej dogłębnie, aż tak mocno nie zapoznawałem się do tej pory ze sprawą. Złożyłem zapytania na sesję Rady, otrzymałem odpowiedź i ta odpowiedź, którą otrzymałem jest nie do końca potwierdzająca to co zastaliśmy. To już daje powód do zastanowienia. Jako osoba parająca się trochę prawem, wiem że do rejestracji potrzebna jest opinia jednostki nadrzędnej - w tym momencie gminy. Jeżeli nie ma opinii pozytywnej - to Ognisko nie jest w stanie zarejestrować się. Czyli tak, z jednej strony następuje sytuacja sztucznego blokowania, a z drugiej strony wyjazd z niedopełnieniem pewnych formalności prawnych. Ale, żeby dopełnić te formalności sądowe - potrzebna jest opinia prawna ze strony gminy. No, jeżeli tego nie ma to nie ma możliwości rejestracji. Druga sytuacja, która mnie zbulwersowała to sposób zajęcia przez jednostkę miejską obiektu, który tak nie do końca ma rozstrzygnięcie prawne - przynajmniej z tego co się zorientowaliśmy, przynajmniej to słowo na słowo - pan radny Byczkowski zwrócił na to uwagę, wskazując na te rozstrzygnięcia prawne; pan radny Nowak również wskazał. To teraz jak to naprawdę, faktycznie w układzie prawnym wygląda to ja na dzień dzisiejszy, tutaj stojąc, nie jestem w stanie stwierdzić. Ponieważ opinie są bardzo różne. Najważniejszą rzecz chciałem powiedzieć, tak naprawdę przebija w naszych wypowiedziach dbałość o obiekt sportowy tutaj na Przymorzu.

Przewodniczący

Tak i po to tu jesteście.

Proszę państwa, proszę pani, niech pani nie używa słów tak mocnych jeżeli pani nie ma dowodów i proszę nie obrażać ludzi. Ja jestem z Platformy Obywatelskiej, nigdy nikogo nie okradłem ani nie oszukałem i żadnemu kołesowi nie załatwiałem spraw - więc bardzo proszę ważyć swoje słowa.

Na temat stowarzyszeń ekologicznych też się różne rzeczy mówi - ale ja nikogo nie obrażam.

Natomiast są trzy problemy tutaj:

- kto jest naprawdę właścicielem tego terenu,

- po drugie, czy TKKF Przymorze jest organizacją prawną, działa w tej chwili legalnie,
- i po trzecie, czy TKKF Przymorze ma prawo do tego obiektu.

To są trzy pytania na które musi odpowiedzieć sąd. Bo tamte pozostałe inne...ja sobie nie wyobrażam, żeby komisja po wysłuchaniu w tej chwili zajęła stanowisko. To co mówi pan radny Nowak - o legalizmie działalności jest sprawą podstawową. Nie mówię o tym co jest sprawiedliwe czy nie. Mówię o legalizmie. Jeżeli byłoby tak, że TKKF Przymorze nie ma prawa do tego obiektu te reperkusje są bardzo ważne. Tego, że nielegalnie czerpie korzyści w tym podatkowe, finansowe, dotyczące prawa itd. I dlatego kluczowa jest odpowiedź na te trzy pytania o których powiedziałem.

Może się znajdzie jakieś czwarte, czy piąte wyjście z sytuacji, żeby ten obiekt na wiosnę, chociaż na wiosnę już służył dzieciom; czyli był wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem.

Radny Władysław Łęczkowski - członek komisji

Jeszcze dwa zdania. Po pierwsze, chcę powiedzieć tak, że jestem już trzecią kadencją radnym i wielokrotnie ilekroć się pokazałem na tym obiekcie panie Władysławie, mówiłem...bo ile razy poszedłem i pytałem, mówiłem panu: zarejestruj pan swoje stowarzyszenie, wystąp pan do gminy. I teraz, kiedy się stało - to my dzisiaj będziemy musieli prowadzić jedną walkę, kłótnię na słowa, czy wymiany słów - żeby doprowadzić do jakiegoś tutaj uporządkowania. Bo na dzień dzisiejszy to mamy tak, wszystko jest oplombowane na dole. Tutaj u góry, co wydzierżawia to dalej funkcjonuje - ale prawda jest taka, jak ktoś coś mówił to ja odpowiadałem, żeby zapłacić światło, żeby pomalować płoty, żeby polać trawę, żeby skosić trawę. Gmina panu pieniędzy nie dawała - więc trzeba było po prostu zalegalizować.

Przedstawiciel TKKF Przymorze

Chciałbym tylko spytać, czemu MOSiR sięgnął po dobrze zorganizowany obiekt? A tyle obiektów na terenie Gdańska jest zniszczonych i nikt się nimi nie interesuje.

Drugie pytanie - ja mieszkam tu 30 lat - kto wytłumaczy mieszkańcom Przymorza, że ich obiekt nagle przestał działać.

I trzecie pytanie - dlaczego w tak skorumpowanej Polsce sięgnięto do organizacji, która nota bene Zarząd Główny TKKF jest i tam nie można mówić, że nagle nazwa TKKF Przymorze jest przez nas...normalnie jest i nikt jej nie zlikwidował.

Przewodniczący

Jako komisja bardzo dbamy o nasze obiekty kultury fizycznej, czego dowodem jest wizyta tutaj dzisiaj. Dziękuję państwu

Komisja udała się na ul. Opolską.

- **MKS „Atleta”, przy ul. Opolskiej**

Pan Mirosław Jarzębowski - MKS „Atleta”

Oprowadził członków komisji i zaproszonych gości po obiekcie, przedstawił osiągnięcia klubu oraz jego aktualną sytuację.

USTALENIA KOMISJI

Komisja Turystyki i Sportu Rady Miasta Gdańska uznaje dorobek Klubu. Po wizycie na terenie MKS „Atleta” komisja stwierdza, że obiekt jest właściwie utrzymany, działalność sportowa przebiega w sposób właściwy.

W związku z powyższym, Komisja Turystyki i Sportu Rady Miasta Gdańska zwraca się do Pana Prezydenta z prośbą o zastosowanie w stosunku do MKS „Atleta” sprawdzonego modelu umowy z GKS Stocznowiec, czyli wieloletniej dzierżawy obiektu - pod warunkiem spełnienia przez Miejski Klub Sportowy „Atleta” pewnych zadań własnych miasta.

Komisja prosi o udzielenie odpowiedzi również zainteresowanym stronom.

Powyższe przyjęto pozytywnie, jednogłośnie - 4 głosami za.

PUNKT - 3

Sprawy wniesione, wolne wnioski, korespondencja.

Otrzymaliśmy pismo od dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych Nr 2 w Gdańsku w sprawie przekształcenia od dnia 1 września 2005 r. XXI Sportowego Liceum Ogólnokształcącego wchodzącego w skład Zespołu Szkół zawodowych Nr 2 w Szkołę Mistrzostwa Sportowego.

USTALENIA KOMISJI

Komisja Turystyki i Sportu Rady Miasta Gdańska - 7 głosami za - pozytywnie zaopiniowała przedstawioną prośbę w sprawie przekształcenia XXI Sportowego Liceum Ogólnokształcącego w Szkołę Mistrzostwa Sportowego.

Pismo z Fundacji Zenona Plecha - przewodniczący odczytał pismo po czym zaprosił do zapoznania się z pismem w sekretariacie komisji.

Pismo, odpowiedz na wniosek komisji od pana Szczepana Lewny - zastępcy prezydenta Gdańska.

Ponieważ nie było więcej spraw wniesionych i wolnych wniosków, przewodniczący podziękował za przybycie i zaprosił na następne posiedzenie komisji.

*Przewodniczący
Komisji Turystyki i Sportu
Rady Miasta Gdańska*

Marek Bumblis

Protokołowała
A. Żuk

